RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz KOCHANOWSKI

RPO-R-072-57/08

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, 2 grudnia 2008 r.

Red. J. Kurski
„Gazeta Wyborcza"
Ul. Czerska 8/10
00-737 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze,

Tekst red. Ewy Siedleckiej: „ Za co nagradza Kochanowski" (GW z 2 grudnia) przedstawia sędziego Sądu Najwyższego USA Antonina Scalię jako zwolennika tortur, kary śmierci stosowanej wobec osób upośledzonych psychicznie i nieletnich, rasistę i homofoba. Jest to wprawdzie tekst wymierzony we mnie jako Rzecznika Praw Obywatelskich, przyznającego nagrodę im. Pawła Włodkowica, jednakże charakteryzuje on także, niestety nierzetelnie i w sposób manipulacyjny, poglądy zasłużonego amerykańskiego sędziego i profesora prawa. Trudno wyobrazić sobie, by osoba mająca poglądy przypisywane jej przez dziennikarkę mogła zajmować jakiekolwiek stanowisko publiczne, nie wspominając o byciu profesorem najbardziej prestiżowych uczelni na świecie czy sędzią Sądu Najwyższego w państwie o wzorcowej tradycji demokratycznej. Trudno sobie wyobrazić, by w imieniu takiej osoby nagrodę przyjmował ambasador państwa, a w przypadku nagrody dla Scalii nagrodę odbierze ambasador Ashe.

Wyrywkowe wypowiedzi Scalii jako osoby publicznej upoważniają wprawdzie dziennikarkę do takich ocen, zwłaszcza jeśli nie dysponuje ona wiedzą o amerykańskim systemie prawnym ani o wyłożonych w orzecznictwie i pracach naukowych poglądach sędziego Scalii. Szkoda jednak, że nazbyt czytelny zamiar zdyskredytowania nagradzającego doprowadził do przedstawienia poglądów nagrodzonego w krzywym zwierciadle. Ubolewać

należy, że niewiedza lub, co gorsza, manipulowanie wiedzą szczątkową doprowadziło do opublikowania tekstu szkodliwego i skandalicznie nierzetelnego.

Jako zwolennik wierności oryginalnemu zamiarowi twórców najdłużej obowiązującej konstytucji na świecie, sędzia Scalia wielokrotnie przeciwstawiał się naginaniu jej tekstu do aktualnie dominujących poglądów prawniczych czy mód intelektualnych. Dopiero w tym kontekście widać sens jego poglądów, które wzięte z osobna mogą jawić się jako radykalne i ekscentryczne.

Red. Ewa Siedlecka opisuje sędziego Scalię jako zwolennika kary śmierci dla nieletnich czy niedorozwiniętych, nie znając zapewne sprawy Stanford przeciwko Kentucky, dotyczącej brutalnego gwałtu i zabójstwa sprzedawczyni ze stacji benzynowej, dokonanego przez sprawcę, mającego w chwili popełnienia czynu 17 lat i 4 miesiące. W sprawie tej sędzia Scalia przywołał orzeczenie z 1976 roku, w którym Sąd Najwyższy stwierdzał, że 16 i 17-latkom można karę śmierci wymierzyć. Pogląd głoszący, że przewidziane w danym systemie prawnym kary i zasady odpowiedzialności karnej powinny być stosowane bez żadnych wyjątków, skoro prawo ich nie dopuszcza dowodzi wyłącznie legalizmu i niczego poza tym. W Stanach Zjednoczonych rzeczywiście wykonywano wyroki śmierci wobec osób niepełnosprawnych, ale Scalia twierdził jedynie, że pojedynczy sędziowie nie mogą decydować o sposobie stosowania Ósmej Poprawki do konstytucji.

Także zdanie o rzekomej sympatii sędziego Scalii dla stosowania tortur jest nieporozumieniem. W zgodzie ze swym konsekwentnym podejściem do amerykańskiej konstytucji, Scalia stwierdzał po prostu, i to na spotkaniu ze studentami, że konstytucyjne gwarancje ochrony nie rozciągają się na osoby nie będące amerykańskimi obywatelami, gdy znajdują się one poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Także w tym poglądzie nie ma nic kontrowersyjnego. Faktem jest natomiast, że poglądy te znalazły odzwierciedlenie w zdaniu odrębnym do wyroku w sprawie Hamdan przeciwko Rumsfeldowi oraz, że sędzia nie wyłączył się od rozstrzygania, mimo że jego syn brał jako żołnierz udział w działaniach przeciwko osobom podejrzanym o terroryzm. Wyłączenie się sędziów jest jak widać nie tylko w Polsce kontrowersyjne

Wprawdzie sędzia Scalia rzeczywiście wypowiadał się przeciwko małżeństwom osób tej samej płci – nota bene pogląd wspierający prawo do zawierania takich związków w Polsce uchodzi za znacznie bardziej

ekscentryczny niż w USA – jednakże w sprawie Lawrence przeciwko Teksas stanowisko to wynikało przede wszystkim z chęci obrony prawa legislatyw stanowych do tworzenia aktów prawnych w oparciu o wybór moralny uzasadniony tradycyjnymi poglądami (ta sama argumentacja odnosi się według Scalii do zakazu bigamii czy kazirodztwa) oraz z chęci obrony bezstronności orzeczniczej przed naciskami grup wpływu.

Sugestia, że Scalia jest rasistą czy segregacjonistą w oparciu o wypowiedź w dyskusji, w dodatku dotyczącą hipotetycznego stanowiska sędziego w sprawie rozstrzygniętej przed pół wiekiem nie zasługuje na ripostę, gdyż jest po prostu obraźliwa.

Autorka artykułu w „Gazecie Wyborczej" nie może lub nie chce zrozumieć, że w świecie demokracji i pluralizmu wartości specyfika działalności orzeczniczej sędziego, zwłaszcza gdy orzeka on w kwestii konstytucyjnych praw i wolności obywateli, musi uwzględniać bardzo złożone i dobrze uzasadnione wybory aksjologiczne, gdyż specyfika tych praw uniemożliwia absolutyzowanie jednych praw i wolności kosztem innych. Obrona praw obywatelskich wymaga odwagi, krytycyzmu i zdolności przekonywania do własnych racji, a nie tylko powielania stereotypów na temat praw człowieka – czy to w liberalnym, czy w jakimkolwiek innym paradygmacie.

A. Scalia równie zdecydowanie potrafi sprzeciwiać się konserwatystom. Dowiódł tego na przykład, broniąc prawa obywateli do palenia amerykańskiej flagi narodowej czy przyjmując wyróżnienia ze strony takich organizacji jak American Civil Liberties Union. Właśnie za tę odwagę i bezkompromisowość, bez których demokracja ulega erozji, jako Rzecznik Praw Obywatelskich honoruje co rok wybitne postacie i organizacje życia publicznego.

Łączę wyrazy szacunku

Do wiadomości:
J.E.Victor Ashe
Ambasador Stanów Zjednoczonych
w Polsce